

NASZA

B.D.I.C.



NOTRE TRAVAIL

MENSUEL

ORGANE DES TRAVAILLEURS
CHRÉTIENS POLONAIS

PRACA

ORGAN POLSKICH PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

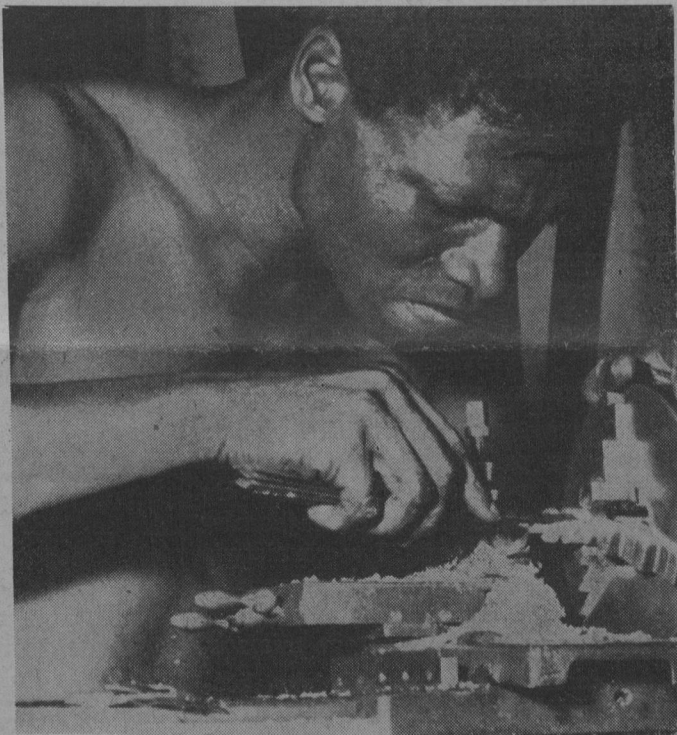
SOLIDARNOŚĆ ŚWIATOWA

ORGANIZACJE syndykalne powstają tam, gdzie są ośrodki przemysłowe. Dlatego powstały one w Europie i w Stanach Zjednoczonych i tam przybrały ogromne rozmiary. Są one wyrazem solidarności świata pracy.

Ale tempo życia nowoczesnego wzmagają się nie tylko w tych krajach, które są już na wysokim poziomie uprzemysłowienia. Nowoczesne środki komunikacji oraz chęć ekspansji, chęć zdobycia nowych rynków zbytu przez przemysł krajów europejskich i amerykańskich doprowadzają do tego, że i w krajach, które pozostawały dotychczas na szczeblu gospodarki pierwotnej, prymitywnej, zaczynają wyrastać ośrodki zupełnie nowoczesnego przemysłu.

KONSEKWENCJĄ tego powstawania nowych wielkich niejednokrotnie ośrodków przemysłowych na innych kontynentach jest też po-

wstawanie wielkich skupisk robotniczych. Niemal wszędzie w takim wypadku spotykamy się z przejawem, który był na porządku dziennym za czasów „kolonializmu”: z wyzyskiem niespotykanym już teraz u nas kla-



sy robotniczej. Osiągnięcie niepodległości politycznej, narodowej, nie jest wcale jednoznaczne z osiągnięciem ustroju, opartego o sprawiedliwość społeczną. Ci, którzy w okresie wal-

ki o uzyskanie niepodległości, występowali przeciwko wyzyskowi gospodarczemu kraju i siły roboczej, — ci sami, po znalezieniu się u steru nawy niepodległego kraju, napotykając z konieczności cały szereg trudności gospodarczych i finansowych, troszczą się bardziej o wzmocnienie polityczne i wojskowe państwa aniżeli o wprowadzanie w życie zasad sprawiedliwości społecznej. Dlatego w krajach, które uzyskują niepodległość po długim okresie reżimu kolonialnego jak również i w krajach dawnych, ale będących dotychczas na niskim poziomie gospodarczym, wyrasta wielkie zagadnienie ekonomiczne a wraz z nim zagadnienie socjalne.

SYNDYKALIZM krajów, które już dawno przeszły ten okres wstępnego rozwoju przemysłowego, które już potrafiły uporać się z zagadnieniem gospodarczym i socjalnym, które w tej chwili myślą o znacznym podniesieniu poziomu stopy życiowej całego społeczeństwa, — syndykalizm tych krajów musi pomóc do stworzenia w tych będących u progu rozwoju gospodarczego krajach silnych organizacji syndykalnych, które potrafią bronić praw i interesów szerokich rzesz robotniczych. Niechaj każdy przyłoży się do tej akcji, wykupując znaczki światowej solidarności syndykalnej.

47 0446

Wybory delegatów

Kiedy przed wyborami delegatów górniczych przeglądałem w „Echo des Mines” listy kandydatów na delegatów i na ich zastępców, zgłoszone przez CFTC, to z ogromnym zadowoleniem stwierdziłem, że na listach tych jest bardzo dużo nazwisk polskich.

Dlaczego?

Powody są dwa.

Pierwszy powód — to, że fakt umieszczenia przez Federację Górniczą CFTC tak dużej ilości nazwisk świadczy, iż nasi koledzy francuscy wysoko cenią zdolności organizacyjne i oddanie sprawie syndykalnej nas syndykalistów polskich. Pewnego rodzaju ambicja narodowa znajduje tutaj swe zaspokojenie. Każdy robotnik polski musi być niewątpliwie zadowolony, że właśnie Polacy potrafili się wybić wśród działaczy syndykalnych.

Drugi powód jest zupełnie innego rodzaju.

Otóż jestem osobiście głęboko przekonany, że czynna praca Polaków na odcinku syndykalnym, a w szczególności w syndykatach chrześcijańskich, jest niezmiernie wskazana i że jest z wielkim pożytkiem dla całej naszej emigracji.

Nie znaczy to bynajmniej, bym uważał, iż powinno się dać wyłączność pracy syndykalnej. Nie. Jestem zdecydowanym zwolennikiem utrzymania żywej bardzo działalności organizacji polskich i organizacji innych narodowości. Ale doświadczenie uczy nas, że nawet najlepiej zorganizowane i najliczniejsze organizacje emigracyjne, nie mogą osiągnąć całego szeregu celów, niezmiernie ważnych; a że te właśnie postulaty mogą być spełnione dzięki wysunięciu ich przez sekcje polskie wielkich central syndykalnych.

Nowoczesne życie socjalne ma swoje formy oddziaływania na władze państwowe, na rząd, na parlament. Jednym z najpotężniejszych czynników oddziaływania są wielkie centrale syndykalne. Na to, aby otrzymać poparcie tych central syndykalnych dla naszych, polskich żądań czy żądań wogóle wszystkich pracowników cudzoziemskich, musimy być wewnątrz tych organizacji, musimy zdobyć sobie zaufanie i uznanie kolegów czynnych w tych organizacjach syndykalnych.

Wtedy też potrafimy ich przekonać o wielu sprawach, których oni wogóle niejednokrotnie nie znają, którymi wogóle nie zainteresowaliby się prawdopodobnie nigdy, gdyby nie nasza interwencja, gdyby nie nasze ciągle przypomnianie o ważności tego czy innego życzenia naszych polskich kolegów.

Ilość nazwisk polskich na listach kandydatów na delegatów górniczych daje nam właśnie dowód tego, że potrafiliśmy głęboko już wejść w życie syndykalne na odcinku górniczym, że nasi koledzy francuscy i liczą na nas i z nami się liczą. I jeżeli tak jest, to właśnie tego rodzaju pozycja naszych kolegów w ruchu syndykalnym, daje duże możliwości wykorzystania jej dla dobrej całej naszej emigracji. I dlatego czynna praca Polaków na terenie syndykalnym jest wielce pożyteczna dla całej polskiej emigracji, dla polskiego świata pracy.

W ostatnich wyborach w okręgu północnym z list CFTC zostało wybranych 5 delegatów górniczych. Dwóch z nich było już poprzednio delegatami górniczymi: koledzy Władysław Małeki z okręgu Bruay i Alojzy Świętek z Noeux les Mines. Ale są trzy nowe nazwiska: kol. Kliński w okręgu Bruay oraz kol. Edmund Karpus w okręgu Valenciennes i kol. Henryk Piec w okręgu Douai.

* * *

W chwili oddawania do druku niniejszego numeru nie mamy jeszcze wiadomości, jak wypadły wybory w innych okręgach. Jeżeli i tam przeszli Polacy, to ich nazwiska podamy w numerze następnym.

Ale niezależnie od wyborów w kopalniach, są i wybory w innych dziedzinach gospodarczych.

Nic dziwnego, że nazwiska polskie spotykamy przede wszystkim na listach przy wyborach górniczych. Bo w górnictwie zaczęli Polacy najliczniej pracować we Francji. I w górnictwie najpierw zgłosili się do szeregów syndykalnych. Nikt więc nie może tutaj odebrać górnikom pierwszego miejsca.

Ale coraz więcej jest Polaków, którzy w życiu syndykalnym wybijają się i na innych odcinkach życia gospodarczego.

W dniu 27 maja odbyły się wybory

delegatów personelu i delegatów do Komitetu Przedsiębiorstwa w dużym przedsiębiorstwie z działu metalurgii „Tekalemit”, którego fabryka znajduje się w pobliżu lotniska Orly. Od dziesięciu lat panowała tam wyłącznie CGT. W tym roku został wybrany na delegata do Komitetu Przedsiębiorstwa kol. Robert Szczerba, z listy CFTC.

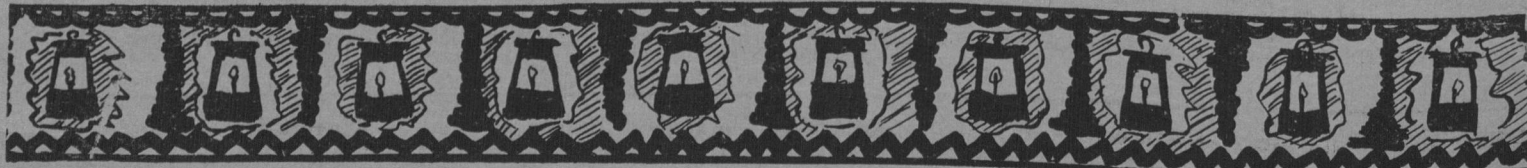
Kol. Szczerba jest w tym przedsiębiorstwie elektrykiem. Jednocześnie,



dzięki umiejętności organizacyjnej i umiejętności postępowania z ludźmi, został sierżantem fabrycznej ekipy straży pożarnej a po pewnym czasie — kapitanem. Zdjęcie przedstawia go właśnie w mundurze „strażaka” w czasie ćwiczeń. Uczestnicy kursu syndykalnego w Osny znają go, jako wykładowcę, który ich pouczył, jak się należy zachowywać w razie wypadku przy pracy, w domu, w drodze. A mężowie katolicycy znają go, jako czynnego bardzo prezesa paryskiego Stowarzyszenia Polskich Mężów Katolickich.

Nowowybranym delegatom życzymy, aby ich praca dała jaknajlepsze wyniki i im samym zadowolenie.

L. R.



Wspólnota Europejska

B.D.I.C

Porozumienie w sprawie energii

Na łamach „Naszej Pracy” niejednokrotnie podawaliśmy wiadomości o stanowisku, zajęтым przez organizacje syndykalne w ogóle a w szczególności przez syndykaty chrześcijańskie, w sprawie stworzenia prawdziwej „polityki energetycznej”.

O co tu chodzi?

Znamy trudności, na jakie napotyka górnictwo. Wiemy, że nowe źródła e-

nergii, a w szczególności nafta i gaz ziemny, stają się niebezpiecznym konkurentem dla węgla. A to na skutek ich niższych kosztów produkcji.

Ale jednocześnie poszczególnym państwom europejskim zależy na utrzymaniu produkcji węgla na stosunkowo wysokim poziomie, a to ze względów bezpieczeństwa. Węgiel jest na miejscu. A naftę trzeba sprowadzać z daleka. W razie najmniejszego konfliktu a nawet napięcia w stosunkach międzynarodowych, rodzi się obawa o to, czy dostawa nafty będzie zapewniona, oraz czy będzie zapewniona w dostatecznej ilości. Dlatego trzeba utrzymać produkcję węgla na pewnym poziomie, chociażby koszty tej produkcji były wysokie.

Ale zaraz powstaje wtedy problem płac w górnictwie. Państwo niechętnym okiem patrzy na podwyżkę płac górniczych. Natomiast organizacje syndykalne słusznie podnoszą, że górnicy nie mogą się poświęcać dla zapewnienia bezpieczeństwa państwa w zakresie energii. Jeżeli zarobki w innych gałęziach produkcji wzrastają, słuszną jest rzeczą aby i górnicy korzyścili z podniesienia się ogólnego dobrobytu społecznego.

I dlatego to organizacje syndykalne wysunęły żądanie stworzenia „polityki energetycznej”, która obejmowałaby wszystkie źródła energii. I w ten sposób można by doprowadzić do tego, aby nadwyżki dochodów z jednych źródeł służyły na pokrycie deficytów innych, tak samo potrzebnych dla całości gospodarki krajowej.

Sprawa ta stała się jeszcze bardziej pilna z chwilą utworzenia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. I organizacje syndykalne wysunęły też zaraz żądanie stworzenia wspólnej, europejskiej „polityki energetycznej”.

Inicjatywa ta znalazła zrozumienie Wysokiej Władzy CECA a następnie i Euratom. Po przestudiowaniu tego zagadnienia został opracowany tekst porozumienia, które zostało przyjęte przez ministrów sześciu krajów Wspólnoty.

Nie można z pewnością twierdzić, że już doszło do ustalenia wspólnej europejskiej polityki energetycznej. Ale niewątpliwie jest to bardzo duży krok naprzód.

Przed wszystkim postanowiono przystąpić do wypracowania wspólnych przepisów w zakresie importu energii, w zakresie subwencji dla przemysłu kopalnianego, przepisów o konkurencji cen, przepisów o kartelach. Te wszystkie sprawy powinny być już opracowane tak, aby można było je wprowadzić do przyszłego traktatu w chwili zastąpienia trzech wspólnot przez jedną, co ma nastąpić najpóźniej 1 stycznia 1967 roku.

Ale niezależnie od tego, bez wyczekiwania na ten nowy traktat, postanowiono jaknajprędzej doprowadzić do ustalenia wspólnych norm, regulujących sprawę pomocy finansowej dla górnictwa, które to normy weszłyby na miejsce norm poszczególnych państw w tym zakresie. Ponadto Wysoka Władza CECA ma wprowadzić system, regulujący konkurencję pomiędzy poszczególnymi źródłami energii.

Przed zebraniem ministrów przewodniczący Wysokiej Władzy, pan Del Bo wraz z jednym z głównych autorów porozumienia panem Lapie, odbyli w poszczególnych krajach Wspólnoty cały szereg konferencji, w czasie których przedstawili palącą konieczność uregulowania tej ważnej sprawy. Wpłynęło to w sposób decydujący na pomyślne doprowadzenie do porozumienia.

Krótkie wiadomości

— Celem uczczenia pamięci Roberta Schumana została wmurowana tablica pamiątkowa na domu, w którym mieszkał on w roku 1904 w czasie swych studiów w Bonn.

— Rada Ministrów Spraw Socjalnych sześciu państw Wspólnoty przyjęła program wymiany młodych pracowników. Wkrótce będzie też opracowany program w zakresie kształcenia zawodowego młodych.

— Przewiduje się, że z dniem 1 stycznia 1967 roku wejdzie w życie regulamin, zawierający wspólne przepisy w zakresie sprzedaży wina. Wina gatunkowe będą nosiły napis: „V.Q.P.R.D.”, co znaczy: „vin de qualité produit dans une région déterminée” — wino gatunkowe wyprodukowane w określonym okręgu.

— Na terenie Wspólnoty Europejskiej jest 235.000 lekarzy. Najwięcej lekarzy jest we Włoszech: 81.000, czyli jeden lekarz przypada na 600 mieszkańców. W Niemczech Zachodnich jest 80.000 lekarzy, a więc jeden lekarz przypada na 700 mieszkańców. W Belgii jest 12.000 lekarzy, to jest jeden lekarz na 800 mieszkańców. We Francji jest 50.000 lekarzy, w Holandii liczba ich wynosi 12.000 a w Luksemburgu poniżej 1.000. W tych trzech krajach przeciętnie jest więc jeden lekarz na 1.000 mieszkańców.

— Po raz pierwszy szef jednego z rządów Wspólnoty brał udział w pracach Egzekutywy Wspólnego Rynku. Był nim Kanclerz Niemiec, Erhard.

— Przemysłowcy belgijscy wypowiedzieli się za propozycją Prezesa Hallsteina zniesienia wewnętrznych granic celnych między krajami Wspólnego Rynku z dniem 1 stycznia 1966 roku.

Inicjatywa CECA w zakresie Urbanizmu

W tym roku będzie ukończona piąta z kolei transza mieszkań robotniczych, zbudowanych dzięki pomocy Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali.

Ta piąta transza obejmuje 25.000 mieszkań.

Po jej wykonaniu ogólna liczba tych mieszkań wyniesie 100.000.

W ramach programu tej piątej transzy jest przewidziane zbudowanie specjalnie zaprojektowanych oddzielnych „dzielnic”, zwanych po francusku „cité”.

Taka samodzielna dzielnica, składająca się z 400 mieszkań, będzie zbu-

dowana we Francji w Le Creusot, w Belgii w Genk, we Włoszech w Piombino, w Holandii w Heemskerk a w Niemczech w Salzgitter i Wulfen.

Przy budowaniu mieszkań robotniczych CECA daje kredyt, który pochodzi z dwóch źródeł: z gwarantowanych przez CECA pożyczek międzynarodowych oraz ze specjalnej własnej rezerwy. Pożyczki międzynarodowe są oprocentowane normalnie. Ale ta część, która pochodzi z rezerwy specjalnej, jest obciążona jedynie 1 proc. W ten sposób całość kredytu jest udzielana na warunkach dogodnych, co przyczynia się do ułatwienia budowy mieszkań robotniczych.

KRONIKA FRANCJI

Termin przystąpienia do dobrowolnego ubezpieczenia

W numerze majowym „NASZEJ PRACY” podaliśmy wysokość składek, jakie muszą opłacać do Ubezpieczalni Społecznej osoby, które się zgłoszą do dobrowolnego ubezpieczenia.

Ta forma ubezpieczenia jest stosunkowo mało znana. Dlatego trzeba będzie podkreślić, że do tego ubezpieczenia mogą się zgłosić dwie kategorie osób. Do pierwszej kategorii możemy zaliczyć te wszystkie osoby, które nie mają „patrona” a które pracują na własny rachunek. Możemy sobie bardzo dobrze wyobrazić osobę, która np. stale przyjmuje do domu przepisywanie na maszynie. I to od różnych osób. Tych osób nie obchodzi to wcale, co się dzieje, jeżeli ta maszynistka zachoruje. Bo nie ma między nimi i tą maszynistką umowy o wykonywanie dla nich stałej pracy, a jedynie umowa o wykonanie konkretnej roboty.

Otóż osoba, która stale pracuje u siebie w domu i przyjmuje takie przepisywanie, musi naturalnie podać wysokość zarobków do urzędu skarbowego. I to jest obowiązkowe. Ale wcale

nie jest obowiązkowe zgłoszenie się przez nią do Ubezpieczalni Społecznej. Bierze jednak na siebie wtedy ryzyko, że w razie choroby będzie musiała wszystko za siebie zapłacić: i lekarza i lekarstwa, bez żadnego prawa do zwrotu części wyłożonych kosztów. Nie będzie też miała od nikogo żadnych wpływów przez okres choroby.

Aby uzyskać ewentualnie takie same świadczenia, jak ktoś, kto pracuje w biurze i jest ubezpieczony przez patrona w Ubezpieczalni Społecznej, ta maszynistka może się **każdej chwili** zgłosić do Ubezpieczalni Społecznej i tam zadeklarować chęć przystąpienia do ubezpieczenia, które nazywa się **ubezpieczeniem dobrowolnym**, bo zgłoszenie się do Ubezpieczalni jest zależne od woli osoby zainteresowanej.

Wysokość składki jest zależna od dochodów tej maszynistki i od rodzaju ubezpieczenia, do jakiego się ona zgłosiła. Wysokość tych składek podaliśmy właśnie w numerze poprzednim naszego pisma.

Teraz przejdźmy do drugiej kategorii osób, które mogą przystąpić do ubezpieczenia dobrowolnego. Do tej ka-

tegorii należą przede wszystkim te osoby, które były już uprzednio ubezpieczone obowiązkowo, a które zaprzestały w pewnym momencie pracować i które w związku z tym nie mają już patrona a więc nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia.

Otóż jeżeli taka osoba była ubezpieczona przymusowo przynajmniej w ciągu pół roku, to wówczas może ona zgłosić się do **ubezpieczenia dobrowolnego**, chociażby wogóle nie pracowała, nawet u siebie. Takie samo uprawnienie mają osoby, które pozostały po śmierci osoby ubezpieczonej.

I teraz zachodzi pytanie, w jakim terminie do takiego nowego, już dobrowolnego ubezpieczenia, należy się zgłosić.

Ubezpieczenie dobrowolne jest przewidziane przez art. 244 Code de la Sécurité Sociale.

Dekret z 29. 12. 1945 w artykule 99 przewiduje, że zgłoszenie się do dobrowolnego ubezpieczenia może nastąpić jedynie w okresie 6 miesięcy od chwili, kiedy ustało ubezpieczenie przymusowe. Ten termin według tego dekretu jest bezwzględny, to jest, że każde zgłoszenie po upływie 6 miesięcy jest nieważne.

I naturalnie Ubezpieczalnie Społeczne ściśle ten przepis stosują.

Ale jest cały szereg osób, które zdecydowały się dopiero po upływie tego terminu na to, aby skorzystać z uprawnienia, jakie im przysługują do ubezpieczenia dobrowolnego. W ogromnej większości wypadków Ubezpieczalnie odmawiają.

Tymczasem został wysunięty argument, że dekret z roku 1945 w tej części, która zakreśla 6-cio miesięczny termin, jest nielegalny. Ustawa bowiem daje każdemu prawo, w określonych warunkach, do ubezpieczenia dobrowolnego. Dekret wykonawczy nie może nikomu praw takich odebrać.

I rzeczywiście, Sąd Kasacyjny, w dniu 26. 2. 1964 w sprawie Caisse Centrale de Sécurité Sociale de Lyon przeciwko Roussillon, wypowiedział się w tym właśnie kierunku.

Jest to bardzo korzystny dla wielu zainteresowanych wyrok.

Jeżeli ktoś chce przystąpić do ubezpieczenia dobrowolnego po upływie 6 miesięcy od ustania ubezpieczenia przymusowego, — to wówczas niech powoła się najpierw na art. 244 Code de la Sécurité Sociale, a w razie odmowy, niech powoła się na wyrok Sądu Kasacyjnego w powołanej wyżej sprawie.

Jak się oblicza godziny nadliczbowe

Kiedy przystępujemy do obliczenia godzin nadliczbowych, za które należy się płaca wyższa o 25 lub 50 procent a nawet w niektórych wypadkach o 100 procent, to za podstawę do obliczenia służy tydzień. I nie ma znaczenia, w jakich okresach jest uiszczana zapłata: tygodniowych, dwutygodniowych czy miesięcznych.

W każdym wypadku ustalamy, ile w danym tygodniu jest godzin przepracowanych względnie świątecznych płatnych. Jeżeli w danym tygodniu jest więcej, aniżeli 40 godzin, to za godziny po 40 godzinach należy się już dodatek 25 procent za godziny od 40 do 48. A po 48 godzinach, należy się dodatek 50 procentowy. I to wszystko bez względu na to, ile pracownik przepracował w poprzednim tygodniu i ile w tym, który następuje po tygodniu, którego obliczenie robimy.

Przypuśćmy, że ktoś pracuje tydzień w ekipie rannej a następny tydzień w ekipie popołudniowej, że wtedy, kiedy jest ekipa popołudniowa, to w sobotę ta ekipa nie pracuje. Przy 9-godzinnym dniu pracy robotnik przerobi w jednym tygodniu 54 godziny a w następnym tylko 45 godzin. Łącznie zatem w ciągu dwóch tygodni będzie 99 godzin. Będzie więc 19 godzin nadliczbowych. Ile z nich będzie płatnych z

dotatkem 25 procent a ile z dodatkiem 50 procent?

Najprościej byłoby powiedzieć, że w ciągu dwóch tygodni jest 16 godzin po 25 procent, a reszta dopiero po 50 procent. Ale tak nie jest. I takie obliczenie byłoby niekorzystne dla pracownika. Prawidłowe obliczenie jest następujące: w pierwszym tygodniu jest 8 godzin z dodatkiem 25 proc., a reszta godzin tego tygodnia czyli 6 godzin, jest z dodatkiem 50 procent. W drugim tygodniu jest tylko 5 godzin nadliczbowych, wszystkie naturalnie z 25 procentowym dodatkiem. Łącznie zatem będziemy mieli 8 plus 5 czyli 13 godzin z dodatkiem 25 procentowym i 6 z dodatkiem 50 procentowym. To prawidłowe obliczenie jest jednocześnie korzystniejsze dla pracownika.

Teraz weźmy inny przykład.

Ten sam pracownik w tygodniu, w którym pracował po południu, prosił o zwolnienie go z pracy na piątek. Łącznie zatem przepracował w tym tygodniu tylko 36 godzin. Mimo to z 14 godzin nadliczbowych następnego tygodnia nie potrąca się nic na rzecz tego krótkiego tygodnia. I pracownik otrzyma za 8 godzin dodatek 25 proc. oraz za 6 godzin — dodatek 50 procentowy.

Kamping

B.D.I.C

Zbliża się lato. Zbliżają się wakacje. Coraz trudniej z każdym rokiem o znalezienie takiego miejsca na okres wakacyjny, któreby nam odpowiadało a jednocześnie którego koszt nie nadwyżęzałby nadmiernie naszego budżetu.

Podaliśmy już poprzednio cały szereg informacji, które mogą ułatwić znalezienie takich miejsc. Ale wiemy też, że cały szereg pracowników wybrał inny sposób spędzania wakacji — kampingowanie.

Ten rodzaj spędzenia wakacji ma i swoje dobre i swoje złe strony. Ale z pewnością zmniejsza on koszty, związane z pobytem na wakacjach. A ponadto pozwala tym, którzy lubią pewną zmianę, na spędzenie części wakacji na krajoznawczej wędrówce.

Kampingowanie rozwija się coraz bardziej. Płóć osób, korzystających z tego sposobu spędzenia wakacji, wzrasta w szybkim tempie z roku na rok. Dlatego stwierdzamy z jednej strony rozwój „urządzonych terenów kampingowych” i wydawanie z drugiej strony całego szeregu przepisów prawnych, regulujących najrozmaitsze wynikiące z tego rozwoju kwestie.

Czy i gdzie wolno kampingować

Przepisy prawne, dotyczące kampingowania, opierają się na tym przeswiadczeniu, iż należy ułatwić kampingowanie, to jest samą możliwość kampingowania. Dlatego zasada ogólna, uświęcona przez te przepisy jest taka, że w zasadzie wolno kampingować wszędzie tam, gdzie nie zabrania tego ustawa. Ale naturalnie jest konieczne uzyskanie zezwolenia każdorazowo ze strony osoby, do której dany teren należy albo która w danym okresie czasu tym terenem zarządza lub też korzysta.

Takie sprecyzowanie prawa do kampingowania było konieczne, gdyż w wielu miejscowościach merowie wydawali zarządzenia, że na terenie danej gminy nie wolno kampingować.

Ustawa zna niewiele zakazów kampingowania. Nie wolno kampingować na brzegu dróg publicznych, dalej — w rejonie 20 metrów od miejsca, w którym bierze się wodę do użytku publicznego, wreszcie we wszelkich miejscowościach, zaliczonych do pomników historycznych oraz w odległości 500 m. od pojedynczych pomników historycznych.

Zmiana warunków pracy w okresie wypowiedzenia

Patron wypowiedział swemu pracownikowi pracę. W okresie miesięcznego wypowiedzenia, patron zawiadomił pracownika, że nie będzie płacony „na godzinę” a „od stuki”. Pracownik opuścił natychmiast pracę. Sąd Kasa-

Te zakazy muszą być podane do publicznej wiadomości przez odpowiednie afisze.

Oprócz tych zakazów ustawowych, zarządzenie policyjne może zabronić na stałe lub na pewien okres kampingowania w określonych miejscach, ale takie zarządzenie może być wydane jedynie ze względu na konieczność utrzymania porządku oraz ze względu na zdrowie publiczne.

Urządzone tereny kampingowe

Jednocześnie mnożą się „urządzone tereny kampingowe”, zwane po francusku „terrains de camping aménagés”.

Trzeba z naciskiem podkreślić, iż można kampingować nie koniecznie w takich urządzonych miejscach. Ten, kto kampinguje, nie jest obowiązany zatrzymywać się jedynie w takich miejscach. A tylko takie „urządzone tereny kampingowe” muszą wypełniać pewne określone przepisami warunki. Jest to nałożenie pewnych obowiązków na tych, którzy zarządzają takimi te-

renami. I każdy teren, który przyjmuje co najmniej 50 osób na kampingowanie lub gdzie się instaluje co najmniej 20 namiotów lub karawan, — musi się do tych przepisów stosować.

Takie urządzone tereny kampingowe są podzielone na 4 kategorie. W stosunku do wszystkich kategorii są pewne wymagania minimalne jednakowe. A podział na klasy jest zależny od innych urządzeń, które muszą się znaleźć na terenach zaliczonych do danej kategorii.

Opłaty maksymalne za 24 godziny są następujące: pierwsza cena za osobę a druga cena za pojazd:

4-ta kategoria: 0,50 i 0,20 — 3-cia kategoria: 1,00 i 0,35 — 2-ga kategoria: 1,25 i 0,55 — 1-sza kategoria: 1,70 i 0,70.

Za dzieci do lat 7-miu obowiązuje połowa tej taryfy.

Co to jest „Licence de Camping”

Kluby i stowarzyszenia kampingowe wydają specjalne zezwolenia kampingowe, t.zw. „Licence de camping”. Takie zezwolenia są obowiązkowe jedynie wtedy, jeżeli się chce kampingować w państwowych lasach. Ale jest zawsze bardzo wskazane wykupić takie zezwolenie, gdyż w wielu miejscowościach żądają takiego zezwolenia. W szczególności często wymagają go tam, gdzie są tereny, należące do gmin. Również wiele osób prywatnych uzależnia udzielenie zezwolenia na kampingowanie od posiadania takiego zezwolenia. Z zezwoleniem kampingowania łączy się bowiem ubezpieczenie. A niezależnie od tego, należenie do jednego z klubów czy stowarzyszeń kampingowych daje już pewną gwarancję osobie, która przecież najczęściej poraz pierwszy widzi na oczy „letnika”.

Miłych wakacji!

ABONAMENT ROCZNY

za „NASZĄ PRACĘ” — miesięcznik:

we Francji 5 F

w Belgii i Luksemburgu . . 50 frs. b.

w Holandii 4 floreny

w U. S. A. 1 dol.

w innych krajach równowartość 1 dol.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto CCP Paris 4410-13 — „Nasza Praca” — 26, rue Montholon — Paris (9°).

Prenumeratę w Belgii Holandii i Luksemburgu można również wpłacać na konto: CCP Nr 4224.70 — C.O.B. — Caisse Centrale des Dépôts — 129, rue de la Loi — Bruxelles. — Na odwrocie przekazu prosimy zaznaczyć: „pour le compte N° 71.653 de „Nasza Praca”.

Praca w ekipie

Pracownik firmy General Motors, która ma cały szereg oddziałów we Francji, przez okres dziesięciu lat pracował w tej firmie stale we dnie. Jego rozkład pracy był zawsze ten sam.

W pewnym momencie patron zażądał, aby ten pracownik zaczął pracę w ekipie, co, zdaniem tego pracownika, było dla niego zbyt uciążliwe.

Wobec tego pracownik odmówił wyrażenia zgody na tę zmianę i został zwolniony z pracy z powołaniem się na winę pracownika.

Taką decyzję ten pracownik zaskarżył. Powołał się na fakt przyjęcia go do pracy „na dzień” oraz na wykonywanie pracy według tego rozkładu przez 10 lat. Przeniesienie go do pracy „w ekipie” było pogorszeniem znacznym jego warunków pracy.

Sprawa przeszła przez wszystkie instancje i dostała się aż do Sądu Kasacyjnego, który zatwierdził wyrok sądu, uznający tę zmianę warunków za znaczne pogorszenie warunków pracy i w związku z tym skazał patrona na wypłacenie odszkodowania w wysokości równej należności za ustawowy okres wypowiedzenia (préavis).

cyjny uznał, iż patron nie miał prawa powziąć tej decyzji, że ta decyzja zmieniła całkowicie warunki pracy i że pracownik miał prawo opuścić pracę i żądać wynagrodzenia za resztę okresu wypowiedzenia według dotychczasowej stawki „godzinnej”.

POLAK NA OBCYZYNNIE

GŁOS PRACOWNIKÓW POLSKICH W BELGII

Zagadnienie „Pozwolenia Pracy” (Permis de Travail)

Pracownicy cudzoziemcy w Belgii znają trudności, na jakie się narażają, gdy „ich Permis de Travail” nie zostanie na czas odnowiony. W większości wypadków winę ponoszą pracodawcy, którzy zapominają o złożeniu prośby odnowienia „Pozwolenia” we właściwym czasie.

Brak „Pozwolenia” daje się szczególnie odczuwać w wypadku bezrobocia. Bez „pozwolenia” pracownik nie

ma prawa do odszkodowania za bezrobocie, co pociąga za sobą utratę dodatku rodzinnego i prawo do odszkodowania na wypadek choroby lub inwalidztwa, mimo, że składki do ubezpieczalni były płacone regularnie.

C.S.C. interweniowało u Ministra Pracy aby tej sytuacji położyć kres.

Dzięki tej interwencji, zostało rozwiązane zagadnienie odnowienia „Pozwolenia kat. B” w wypadku gdy pro-

śba o przedłużenie będzie złożona po wygaśnięciu jego ważności w sposób następujący :

Dotychczas ważność pozwolenia wchodziła w życie w dniu poprzedzającym złożenie prośby o jego przedłużenie, obecnie w dniu wygaśnięcia terminu ważności poprzedniego, pod warunkiem, że pracownik może udowodnić, że się o nie starał conajmniej dwa miesiące przed i miesiąc po upływie jego ważności.

Z drugiej strony przedłużanie ważności „Pozwolenia” Kategorii A i C o czasie ważności nieograniczonym oraz kat. „B” będzie wydawane po przedstawieniu zaświadczenia od pracodawcy, że opłaty na ubezpieczenia społeczne zostały wpłacone od chwili rozpoczęcia przez robotnika pracy. Zapotrzebowanie na pracę nie będzie brane pod uwagę.

Sytuacja cudzoziemców, których ważność „Pozwolenia” się skończyła w chwili gdy byli oni z powodu choroby lub inwalidztwa na utrzymaniu ubezpieczalni lub też z powodu bezrobocia w centrum formacji lub readaptacji zawodowej Narodowego Biura Pracy przedstawia się następująco :

Zainteresowani muszą dostarczyć, do Dyrekcji Polityki Pracy, ich ostatnie „pozwolenie”, znaczek stemplowy wartości 30 Fr i deklarację instytucji ubezpieczającej zawierającą czasokres choroby lub wypadku, lub deklarację odpowiedniego biura z zaświadczeniem oznaczającym : początek i koniec kursu readaptacyjnego, lub formacyjnego Narodowego Biura Pracy.

W tych wypadkach „Pozwolenie” jest ważne na okres odpowiadający chorobie, wypadkowi lub informacji i readaptacji aż do daty rozpoczęcia pracy.

Ten sposób jest stosowany niezależnie od długości czasokresu choroby lub inwalidztwa.

Potrącenia z zarobków 1964 na ubezpieczenia społeczne

W myśl planu międzyzawodowego (interprofessionnel) uległy powiększeniu składki na dodatki rodzinne i leczenie.

Jest przewidziana nowa składka na choroby zawodowe w wysokości 0,25 proc. od zarobku, płacona wyłącznie przez pracodawcę.

Podwyżka składek na dodatki rodzinne jest płacona wyłącznie przez pracodawcę.

Podwyżka składek na koszt leczenia jest płacona przez pracodawcę i pracowników, wynosi ona dla obydwóch stron 0,6 proc. od zarobków aż do zarobku 11 550.

Tabela potrąceń

	Patron	Pracownik	Łącznie	Od zarobku
Ubezpieczenie, bezrobocie	1 %	1 %	2 %	8.400
Ubezpieczenie, choroba, inwalidztwo	1,4%	1,4%	2,8%	8.400
Choroby zawodowe	0,25%	—	0,25%	8.400
Ubezpieczenie, choroba, inwalidztwo (dział leczenia)	2,4%	2,4%	4,8%	do wys. 11.555
Dodatki rodzinne	10,25%	—	10,25%	11.555
Pensje	6 %	5 %	11 %	Brutto
Wakacje ogólne	6 %	—	6 %	Brutto
uzupełniająca	2 %	—	2 %	Brutto
Razem	29, %	9,8%	39, 1%	

Premie syndykalne dla pracowników tekstylnych i ubraniowych

Na posiedzeniu Dwóstronnej Komisji Narodowej w dniu 24-3-64 została zawarta ugoda dotycząca udzielenia pracownikom premii syndykalnej. Oto jej zasady.

1) Począwszy od 1. 1. 64 został utworzony fundusz społeczny i gwarancyjny dla przemysłu ubraniowego i konfekcyjnego.

2) Wszyscy pracodawcy tego przemysłu będą wypłacać ten fundusz od każdego zatrudnionego pracownika, co trzy miesiące, 75 frs.

3) Pracownicy członkowie syndykatu, który był reprezentowany na naradach Dwóstronnej Komisji Narodowej, mają prawo w ciągu roku 1964 do premii w wysokości 300 Frs pod warunkiem pracy w tym przemyśle.

Nie możemy podać daty wypłaty premii ponieważ pracodawcy jeszcze

nie wpłacili odpowiednich sum, lecz jest pewnym, że ta — premia będzie wypłacona.

Wyjazd zagranicę

Przed wyjazdem na urlop zagranicę należy postarać się o dokument pod nazwą „Titre de Voyage” który, dla uchodźców politycznych, zastępuje paszport narodowy.

Aby go otrzymać należy :

1 — Wyrobić sobie na gminie „Świadectwo Morałności” (z fotografią).

2 — Wypełnić specjalny kwestionariusz paszportowy.

3 — Załączyć dwie fotografie.

4 — Załączyć kartę tożsamości (identité).

5 — Załączyć certificat uchodźcy (IRO).

6 — Załączyć sumę 115 Frs na rok lub 220 Frs na dwa lata.

Udać się do Urzędu Prowincjonalnego „Dział Paszportów” w Brukseli lub załatwić przez syndykat.

Na białą kartę tożsamości można otrzymać „Titre de Voyage” tylko na rok, na żółtą na dwa lata.

Karty tożsamości muszą być ważne conajmniej na sześć miesięcy.

Trzeba wziąć wizę, jeśli się wyjeżdża do : Szwajcarii, Włoch, Anglii, Hiszpanii i Portugalii.

Nie trzeba wizy do : Danii, Francji, Niemiec Zachodnich, Norwegii i Szwecji.

Na kartę tożsamości plus zaświadczenie uchodźcze (IRO) można wyjechać do Holandii i Luksemburgu.

Siedemdziesiąt trzy lecie „Rerum Novarum”

Jak każdego roku, miesiąc maj przynosi „pracownikom chrześcijańskim, rocznicę encykliki „Rerum Novarum”.

Opublikowana 15 maja 1891 roku uczyniła ona w świecie wielkie wrażenie, widziano w niej, pewnego rodzaju manifest społeczno-chrześcijański.

W roku 1848 ukazał się inny manifest, niejakiego Karola Marksa, który też był, pewnego rodzaju, doktryną społeczną.

Obydwa manifesty były bazą i podstawą do powstania ruchów robotniczych o dwóch różnych zasadach, które miały jednak wspólny cel emancypacji klasy robotniczej.

W encyklice „Rerum Novarum” należy się też doszukiwać, jakby odpowiedzi doktrynalnej na filozofię marksistów.

Wiemy o tym, że encyklika „Rerum Novarum” jest przypomnieniem, dostosowanym do okoliczności, doktryny społeczno-chrześcijańskiej, która za swą podstawę przyjęła słowa Chrystusa.

Czterdzieści lat później encyklika „Quadragesimo Anno” w sposób jeszcze bardziej skrytykowany opiera swą zasadę na sprawiedliwości i miłości.

Jaka by nie była, w dobie obecnej, w obliczu nowych zagadnień społecznych, wartość tej encykliki zawsze aktualnym pozostanie nawoływanie Papieża o sprawiedliwość na tym świecie.

To przypomnienie przez Kościół było koniecznym w czasie, gdy prawo zysku zginęło pod swym butem plecy klasy robotniczej, tej klasy niewolników współczesnych.

Kościół podkreślając godność pracowników i respekt dla ich praw, wypełniał swą odwieczną misję, podobną do tej jaką spełnia wobec upośledzonych.

Z biegiem czasu rozwój socjalny daje narodziny pierwszym związków zawodowych, którym Kościół dodaje zachęty do dalszej pracy i udziela cennych wskazówek.

Od czasu Leona XII, jego encyklika stanowi wielką podstawę, na której wszyscy kierownicy i militanci syndykalni mogą bazować swą akcją.

Ruch robotników chrześcijańskich, który powstał dzięki poświęceniu i wysiłkom pierwszych pionierów, otrzymał przez „Rerum Novarum” uroczyste uświęcenie.

Temu wielkiemu wydarzeniu jakim było ukazanie się „Rerum Novarum” należy oddać cześć na jaką zasługuje.

Siła kupna zarobku robotnika

Często słyszy się zdania, że robotnik po tylu podwyżkach zarobku, obecnie nie może sobie więcej kupić niż w roku 1954.

Zastanówmy się wspólnie czy to jest prawda.

Przyglądając się życiu robotnika, należy stwierdzić, że jego poziom wzrósł znacznie, a wraz z nim powiększyły się jego wymagania.

Dzisiejszemu robotnikowi nie wystarcza tak jak dawniej praca, jedzenie, spanie i wychowanie dzieci; wraz z postępem społecznym, dzięki różnym czynnikom jak kino, T.V., radio, itp. zetknął się on z lepszym światem niż warsztat pracy i cztery ściany swojego często bardzo nędznego domu, zapragnął aby ten świat nie tylko należał do kasty uprzywilejowanych, lecz także i do niego.

Aby ten świat osiągnąć, należało walczyć czy to samemu, czy w zespole kolegów, a gdy i to nie pomagało łą-

czyć się w zreszenia zwane później syndykatami.

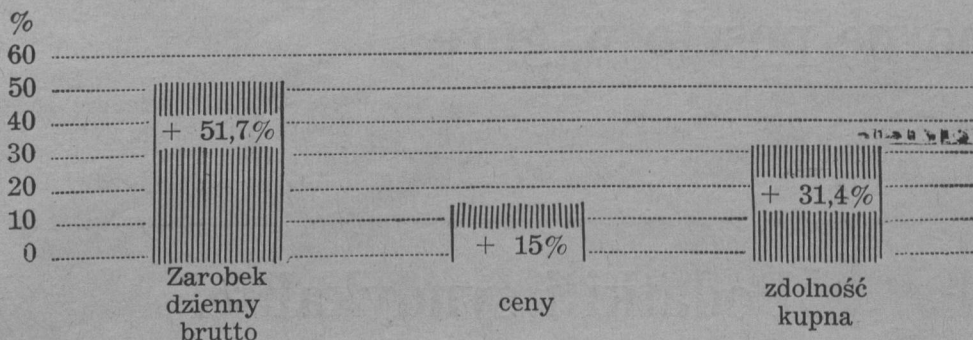
Po długiej walce, która trwała blisko 100 lat, krok za krokiem zbliżał się robotnik do zwycięstwa, aby w końcu osiągnąć te zdobycze społeczne, socjalne i materialne z których dzisiaj wszyscy pracownicy korzystają.

Dzisiaj posiadanie przez robotnika własnego domu, auta, stacji T.V. nie należy do rzadkości, nie mówimy już o aparatach radiowych, maszynach do prania, zegarkach itp., których posiadanie stało się zjawiskiem całkiem normalnym.

Dzisiejszy robotnik je dobrze, ubiera się dobrze, chodzi do kina, teatru, na wakacje wyjeżdża do miejscowości letniskowych. Wyjazdy zagranicę też nie należą do rzadkości.

Czy więc robotnicy mają rację narzekając na to, że nie mogą więcej kupić dzisiaj niż w roku 1954?

Zamiast odpowiedzi przyjrzyjmy się tabelce poniżej:



Objaśnienia:

1) Podwyżka zarobków:

Kolumna pierwsza tablicy wskazuje nam podwyżkę dzienną zarobku brutto dla robotników i robotnic między rokiem 1951 a 1963.

Zarobek dzienny brutto składa się z zarobku bezpośredniego plus ubezpieczenia i podatek.

Podwyżka ta wynosi między rokiem 1951 a 1963 51,7%, co nie oznacza, że robotnik może kupić 50% więcej ponieważ ceny poszły też w górę.

2) Podwyżka cen:

Kolumna druga pokazuje nam zwiększenie cen według indeksu między rokiem 1951 a 1963; wynosi ona 15%.

3) Podniesienie zdolności kupna

Jeśli porównamy podwyżkę dzienną zarobku brutto z podwyżką cen, zdamy sobie sprawę ile wynosi podniesienie zdolności kupna. Widzimy, że po odciążeniu opłat na ubezpieczenia społeczne i podatki, zdolność kupna od roku 1951 do roku 1963 podniosła się o 31,9%.

Wniosek:

Zdolność kupna zarobku robotnika podnosiła się w latach 1951—1963 o około 2 proc. rocznie, aby osiągnąć w 1963 roku 35%.

Postęp jest znaczny, lecz walka o poprawę bytu robotnika nie ustaje.

Chcąc walczyć skutecznie należy wstąpić w zwarte szeregi tego syndykatu, który was bronił i będzie bronił, przed wyzyskiem, aż do całkowitego zwycięstwa a syndykatem tym jest syndykat C.S.C. syndykat, któremu już zaufało 850 000 pracowników.

Do obowiązkowo ubezpieczonych

Ubezpieczalność

1. — Wszyscy pracownicy są zobowiązani, natychmiast po otrzymaniu od pracodawcy, oddać do ubezpieczalni (Mutuelle) „Bon de cotisation”.

2. — Nowe prawo przewiduje płacenie składek przez krewnych pracowni-

ka, w tej sprawie należy się poradzić delegata ubezpieczalni.

3. — Pensjonowani i wdowy płacący składki specjalne do I.N.A.M.I. winni się zgłosić u delegata ubezpieczalni celem ich przejrzania. Należy przedstawić następujące dokumenty:

A) Zaświadczenie przyznania pensji

(Dokończenie ze str. 7)

B) Odcinek otrzymanego przekazu za miesiąc styczeń 1964.

Świadczenia

1. — W wypadku niezdolności do pracy tego samego dnia należy wysłać przez pocztę lub dostarczyć osobiście lekarzowi doradcy (medecin Conseil) zaświadczenie przerwania pracy dokładnie wypełnione, datowane i podpisane przez lekarza domowego.

2. — Po wyzdrowieniu, w wypadku ponownego pogorszenia się stanu zdrowia w ciągu 11 dni roboczych od chwili wyzdrowienia, lub trzech miesięcy w wypadku choroby przewlekłej lub inwalidztwa, należy wysłać lub dostarczyć w pierwszym dniu pogorszenia się, lekarzowi doradcy, zaświadczenie niezdolności do pracy.

W tym wypadku ono ma być datowane i podpisane przez pracownika.

Delegat lokalny, obecnie, nie ma prawa przyjmowania zaświadczeń przerwania pracy, pogorszenia i wyzdrowienia.

Maksymalne wysokości świadczeń dziennych

- 1) Chorzy, których choroba rozpoczęła się przed 1. I. 1963
- 2) Chorzy, których choroba rozpoczęła się między 1. I. 1963 a 31. XII. 63
- 3) Chorzy, których początek drugiego roku choroby rozpoczyna się po 31. XII. 1963
- 4) Chorzy, których choroba rozpoczęła się po 31. XII. 1963

Żonaty, jako odszkodowanie otrzymuje 60% średniego zarobku dziennego.

Samotny, jako odszkodowanie otrzymuje 50 proc. średniego zarobku dziennego.

Wysokość zarobku dziennego oblicza się według sumy zarobionej, zaznaczonej na ostatnim „bonie kotyzacyjnym” w następujący sposób, np.:

1) X... żonaty zarobił w ciągu trzech miesięcy 24 600 Fr., pracował regularnie 6 dni w tygodniu.

Bierzemy sumę zarobioną 24 600 i dzielimy przez 75 dni roboczych 24:75

Wysokość stawki

31. XII. 63 1. I. 1964

127,05 Fr. 134,61 Fr.

150 Fr. 166,05 Fr.

201,60 Fr.

201,60 Fr.

— 320 od sumy 320 Fr. obliczamy 60% co wynosi 192 Fr.

Podczas choroby będzie on otrzymywał 192 Fr. dziennie.

2) X... żonaty zarobił 22 400 Fr i miał 5 dni urlopu $22\ 400:70 = 320$ Fr., 60% od 320 wynosi 192 Fr. X... żonaty zarobił 22 400 Fr miał 5 dni nieusprawiedliwionych $22\ 400:75 = 299$ Fr. 60% od 299 wynosi 179,40.

Obliczanie dla samotnego odbywa się w podobny sposób.

Uwaga: Każdy dzień nieusprawiedliwiony zmniejsza wasze odszkodowanie.

KRONIKA HOLANDII

Komorne poszło w górę

Rząd postanowił z dniem 1-go lipca 1964 r. podwyższyć komorne za niektóre mieszkania. Chodzi tu przede wszystkim o tak zwane „woningwetwoningen” (mieszkania budowane z subsydiów państwa), budowane po wojnie, a których komorne ogromnie różni się zależnie do lat, w których te budynki są budowane. Przewiduje się więc, że komorne :

a) za mieszkania, które wykończono w latach od 1945 r. do 1956 r. włącznie, będzie podwyższone o 10 proc. w gminach podpadających pod klasę I i II, a o 12 proc. w pozostałych gminach ;

b) za mieszkania, które wykończono były w latach od 1957 r. do 1960 r. włącznie będzie podwyższone o nadal umiowione procenty.

To samo przewiduje się dla mieszkań nie należących do tak zwanych „woningwetwoningen” i mieszkań, budowanych przed wojną;

c) komorne mieszkań, które zostały wykończone po 1960 r. nie będzie się wcale podwyższało.

Jako kompensatę za tę podwyżkę zaproponowano :

a) albo dodatek procentowy od zarobku,

b) albo wyznaczoną kwotę.

Rząd popiera tę drugą formę, przewiduje się więc 2 Fl. tygodniowo brutto, co będzie wynosić mniej więcej 1,40 Fl. na czysto.

Kompensata ta nie będzie przyznawana pracownikom nie mającym 23 lat z wyjątkiem tych młodych, którzy mają rodzinę na utrzymaniu.

Podatki i syndykaliści

Aby sytuację finansową syndykaliistów trochę polepszyć wystosowała Komisja, wyłoniona przez syndykaty holenderskie, list do ministra Spraw Finansowych.

O co właściwie chodzi ?

Jak wiemy, w tabelach podatkowych (loonbelasting) stosuje się potrącenie w wysokości 100 Florenów rocznie na tak zwane koszty „van verwerwing”. (Pomiędzy innymi podpadają pod te koszty kontrybucje na rzecz syndykaliistów).

Przy wypełnianiu formularzy podatku dochodowego (ikosten belasting) można także potrącać 100 Fl., jest to tak zwane potrącenie automatyczne. Przysługuje ono każdemu nawet i tym, którzy tych kosztów nie mają.

Gdy ktoś ma więcej kosztów aniżeli te automatyczne 100 Fl., wtedy, jak się to normalnie praktykuje, trzeba

się zgłosić do inspektora podatkowego celem wyjaśnienia wszystkich wydatków. Wówczas można uzyskać zastosowanie tak zwanego „5% regeling”, znaczy to, iż jako sumę wolną od podatku można wpisać w formularzu 5% od dochodów, jednak nie więcej jak 600 Florenów.

Zdaniem trzech syndykaliistów, dość wysokie stawki kontrybucji na rzecz syndykatu oraz koszty związane z uczestnictwem na zebraniach przekraczają te 5%. Dlatego to wszyscy członkowie syndykaliistów, po przedstawieniu legitymacji członkowskiej powinni podpadać pod ten t.zw. „5% regeling”, który to powinien być zastosowany zarówno do podatku zarobkowego jak i dochodowego (loon en inkomstenbelasting).

Z taką propozycją zwróciły się właśnie centrale syndykaliistów do ministra Spraw Finansowych.